

## Niderlandy w ogniu. Historia pierwszej rewolucji mieszczańskiej

Autor tekstu: **Waldemar Marciniak**

**M**yśląc o nowożytnych rewolucjach mamy przede wszystkim na uwadze rewolucję francuską z lat 1789-1799. Ze względu na wielkość i położenie kraju, w którym wybuchła oraz zasięg – w wyniku podbojów Napoleona - rozprzestrzenienia jej idei, rewolucji francuskiej przypadło czołowe miejsce w świadomości Europejczyków. Uważana jest ona wręcz za kamień węgielny współczesnego świata zachodniej demokracji. Dużo mniej znane są wydarzenia rewolucyjne z wyspiarskiej Anglii, która w XVII stuleciu doświadczyła dwóch rewolucji: purytańskiej (1640-1660) i tzw. sławetnej lub chwalebnej (1688-1689). Pozwoliły one ugruntować w Anglii system parlamentarny i uczynić z niej główną światową potęgę w XVIII i XIX w. Niemal zupełnie zapomniana jest natomiast rewolucja, jaka miała miejsce w Niderlandach w drugiej połowie XVI w. Była to pierwsza rewolucja mieszczańska nowożytności, połączona jednocześnie z walkami narodowyzwolenческими. Już dwa wieki przed szturmem Bastylli mieszkańcy Niderlandów zdołali wywalczyć sobie wolność i prawa obywatelskie, stając się wzorem i natchnieniem dla większości światłych umysłów epoki.

Historyczne Niderlandy obejmowały w przybliżeniu tereny dzisiejszej Holandii, Belgii i Luksemburga. Był to, i jest po dziś dzień, jeden z najbogatszych obszarów Europy, posiadający wielkie znaczenie cywilizacyjne. To właśnie w Niderlandach zrodziły się przełomowe dla naszego kontynentu rozwiązania i innowacje, które zmieniły obraz gospodarczy i społeczny Europy. Była to m.in. słynna trójpolówka, a później system nakładczy, zapoczątkowujący produkcję przemysłową. W Niderlandach stworzono gminę, jako samorządny związek obywateli, wprowadzono oczynszowanie zamiast pańszczyzny, określono zasady lokacji miast i wsi, znane w Polsce pod nazwą prawa niemieckiego.

Po podziale efemerycznego imperium Karola Wielkiego w Verdun w 843 r., obszar zamieszkałych przez ludy germańskie (Północ) i romańskie (Południe) Niderlandów znalazł się w przeważającej części w ramach państwa Lotara, wnuka Karola Wielkiego. Państwo to nie oparło się dziejowym burzom i szybko stało się terenem ekspansji dwóch sąsiednich, jak się okazało trwałych organizmów politycznych: Królestwa Zachodniofrankońskiego (z którego wyłoniła się Francja) i Królestwa Wschodniofrankońskiego (zaczątku Niemiec). Rywalizacja ta odcisnęła się znacząco na historii Niderlandów. Liczne księstwa i hrabstwa powstałe na tym obszarze znalazły się w granicach (w owych czasach bardzo płynnych) bądź to Francji (Flandria, Artois), bądź Niemiec (m.in. Brabancja, Holandia, Luksemburg, Geldria, Fryzja).

W XIV i XV w. mnogie organizmy polityczne Niderlandów zdołali zjednoczyć pod swoim panowaniem książęta burgundzcy. Po wygaśnięciu męskiej linii tego rodu w 1477 r., jedyną dziedziczkę Burgundii księżniczkę Marię poślubił Maksymilian Habsburg, późniejszy cesarz Maksymilian I. Po dokonanej podziale posiadłości burgundzkich, Burgundia właściwa włączona została do Francji, a Niderlandy stały się od 1482 r. własnością Habsburgów. Dynastia to w sposób przemyślany i konsekwentny budowała swoją potęgę, przede wszystkim - w myśl zasady: „Niech inni prowadzą wojny, ty, szczęśliwa Austrio, żeń się” – poprzez korzystne mariaże. *Nota bene* podobnej dalekowzroczności i konsekwencji zabrakło wówczas Jagiellonom.

Niderlandy pierwszej połowy XVI w. były obszarem zamożnym, przeżywającym rozkwit gospodarczy, gęsto zaludnionym (prawie 3 mln mieszkańców) i wysoce zurbanizowanym (ok. 300 miast). Niderlandzkie miasta kontrolowały połowę europejskiego handlu. Chłopi posiadali wolność osobistą, płacili czynsz, a nierzadko, wraz z mieszczaństwem, wykupywali ziemię od zubożałej szlachty [1]. Niderlandy były wtedy najbardziej rozwiniętym obszarem Europy, stanowiły więc dla Habsburgów niezwykle cenny nabytek. Szybko jednak pojawiły się tarcia między ludnością a nowymi władcami.



Thomas Heeremans, Kanał amsterdamski, 1695.

Silne, zamożne i w miarę wykształcone niderlandzkie mieszczaństwo stanowiło doskonałe podglebie dla rozwoju idei Reformacji zapoczątkowanej w sąsiednich Niemczech w 1517 r. wystąpieniem Marcina Lutra. Zwolennicy Lutra zdobyli znaczące wpływy głównie we Flandrii, a niderlandzkim ośrodkiem luteranizmu stała się Antwerpia. Mniej znaczący wśród mieszczan był zwinglianizm. Z kolei wśród warstw uboższych sporą popularnością cieszył się niosący radykalne hasła społeczne anabaptyzm. Anabaptyści próbowali wcielić w życie swe utopijne idee m.in. wzniesając powstanie w Amsterdamie (1535). Z czasem ruch ten przyjął bardziej umiarkowany charakter, a jego zwolenników zaczęto nazywać mennonitami (od nazwiska przywódcy Menno Simmonsa). Nadal jednak byli oni trudni do zaakceptowania dla władz świeckich i duchownych. Za sympatyzowanie z nimi przewidywano karę śmierci, nierzadko poprzez spalenie na stosie. Z obawy przed prześladowaniami mennonici rozpoczęli masową emigrację, przede wszystkim do Ameryki Północnej, ale też do Polski, tworząc zwarte skupiska osadnicze na Żuławach oraz wzdłuż Dolnej Wisły.

Głównym wyznaniem reformowanym stał się jednak w Niderlandach kalwinizm. Tak zjawisko to tłumaczy Maria Bogucka, współautorka najbardziej znanego na polskim rynku wydawniczym opracowania dotyczącego historii Holandii: „Nauka Kalwina była wyjątkowo dobrze dostosowana do potrzeb tutejszego zamożnego mieszczaństwa. Teza, że powodzenie życiowe jest przejawem łaski bożej, a bogacenie się — nagrodą za cnotliwe życie, uświęcała działalność kupca i przedsiębiorcy. Obowiązek moralny zwolennika kalwinizmu stanowiło powiększenie majątku, inwestowanie kapitału w różne interesy handlowe i przedsiębiorstwa przemysłowe. Kalwin uznawał pobieranie procentów, co dawało sankcję religijną zawodowi bankiera i lichwiarza. Nakazy etyczne płynące z nauki Kalwina sprzyjały rozwojowi elementów wczesnego kapitalizmu. Demokratyczna struktura organizacyjna kościoła kalwińskiego była ważnym elementem przyciągającym mieszczaństwo”. [2]

Narastający ferment reformacyjny wzbudził nerwowość arcykatolickich Habsburgów. Zareagowali nań w sposób typowy dla mentalności wyznawców tej religii. Wolność myśli i sumienia postanowili stłumić terrorem. W ruch wprawiono machinę inkwizycyjną. Rozpoczęto aresztowania innowierców, zapelnili się więzienia i sale tortur, zapłonęły stosy — koronny argument katolików w dyskusjach światopoglądowych tamtych czasów. Wprowadzono surową cenzurę religijną, a nieprawomyślnie książki publicznie palono. W 1550 r. cesarz Karol V wydał tzw. krwawy edykt przewidujący karę śmierci za wszelkie, choćby nieznaczące, odchylenie od ortodoksji czy nawet za zwykłe kontakty towarzyskie z kacerzami. Szacuje się, że do lat 60. XVI w. skazanych zostało ze względów religijnych ok. 50 tysięcy osób, w tym kilka tysięcy na karę śmierci, przy czym trzeba wziąć pod uwagę, że nie wszystkie prowincje Niderlandów

udzielały poparcia działalności inkwizytorów, a antykacerskie ustawy nie wszędzie były respektowane. Atmosfera terroru wywołała falę emigracji, nie tylko wspomnianych już anabaptystów, z fatalnym dla ekonomii Niderlandów skutkiem.

Poprawy sytuacji nie wróżyło z pewnością przejście władzy nad Niderlandami przez hiszpańską linię Habsburgów reprezentowaną przez Filipa II. Stało się to w 1556 r., po abdykacji znękanego Karola V, cesarza, w którego imperium nigdy nie zachodziło słońce. Filip II był fanatykiem religijnym *par excellence*, o władniętym misją wytępienia herezji i uratowania katolicyzmu. Historyk Norman Davis przyrównał go nawet do Don Kichota walczącego z wiatrakami [3]. Rządy Filipa zapowiadały zaostrzenie sytuacji społeczno-politycznej w Niderlandach. Konflikt dotyczył bowiem nie tylko kwestii religijnych.

Filip II sprawował rządy w Hiszpanii żelazną ręką jako władca absolutny i tak też widział swoją władzę w Niderlandach. Tymczasem mieszkańcy Niderlandów przywykli byli do znacznego stopnia niezależności i samorządności. Wprawdzie naczelną władzą należała do generalnego namiestnika Niderlandów z ramienia Habsburgów (z siedzibą w Brukseli), jednak u jego boku działały cieszące się dużym uznaniem cztery Rady (Państwa, Finansów, Tajna Rada i Wielka Rada). Zasiadały w nich osoby o największym autorytecie w kraju. Do tego dochodziły Stany Prowincjonalne, organy będące reprezentacją mieszkańców siedemnastu prowincji niderlandzkich oraz Stany Generalne, jako ich centralna emanacja.



Jan Vermeer, Widok Delft [miasto w zachodniej Holandii], ok. 1660.

Filip II przebywał w Niderlandach przez trzy lata osobiście sprawując władzę i prowadząc wojnę z Francją. Ten krótki okres wystarczył, by został on powszechnie znienawidzony, sam też zresztą odwzajemniał to uczucie. Z ulgą przyjęto decyzję Filipa o powrocie do Hiszpanii w 1559 r. Namiestnictwo Niderlandów powierzył on swej siostrze Małgorzacie Parmeńskiej, a głową Kościoła w Niderlandach wyznaczył kardynała Antoine'a Granvella. To właśnie Granvell, postać o wyjątkowo wstecznych poglądach, sprawował faktyczną władzę nad Niderlandami, doprowadzając do nieustannych konfliktów z miejscowymi możnymi.

Arystokraci niderlandzcy skonsolidowali się w opozycyjnej lidze, zyskując wkrótce również poparcie szlachty, mieszczan i chłopów. Opozycja wobec Habsburgów zaowocowała wzrostem poczucia jedności narodowej mieszkańców Niderlandów. Żądania i petycje, jakie

opozycja wysuwała pod adresem namiestniczki Małgorzaty były lekceważone, a ich autorów nazwano pogardliwie **gezami** (flamandzkie *geuzen* - żebracy). Nazwa ta przyjęła się na określenie niderlandzkich patriotów walczących z hiszpańskim panowaniem, a ich atrybutem stała się żebracza torba. Ciężar społecznego niezadowolenia zaczął dość szybko przesuwac się w kierunku warstw niższych. To one najdotkliwiej odczuwały fiskalizm i terror religijny rządów hiszpańskich. Do tego dochodziły nękające wówczas kraj klęski głodu i zarazy, radykalizujące nastroje społeczne. W tych uboższych kręgach obok hasel niepodległościowych pojawiły się też postulaty daleko idących reform społecznych.

Narastający konflikt doprowadził w końcu do wybuchu. Masowe wystąpienia powstańczo-rewolucyjne rozpoczęły się w sierpniu 1566 r. Pierwszym obiektem ataku stał się Kościół, znienawidzony symbol ucisku i krwawych prześladowań. Plądrowano i niszczone kościoły i klasztory, oszczędzając jednak zazwyczaj duchownych. Zaniepokojona Małgorzata zdecydowała się na ustępstwa wobec szlachty i mieszczan, by wspólnie z nimi stłumić rozruchy ludowe, co też nastąpiło do wiosny 1567 r. Był to jednak tylko manewr taktyczny. Po spacyfikowaniu powstania ludowego, Filip i Małgorzata postanowili przystąpić do walnej rozprawy z całą niderlandzką opozycją.

Do Niderlandów wysłany został wraz z hiszpańskim wojskiem książę Alba Fernando Álvarez de Toledo. Pod koniec 1567 r. zastąpił on Małgorzatę, stając się namiestnikiem Niderlandów. Alba niemal natychmiast wprowadził rządy terroru. Aresztowano kilka czołowych postaci arystokracji, na których wykonano publiczne egzekucje. Powołano Radę Zaburzeń, zwaną powszechnie Krwawą Radą (Bloedraad), rodzaj policji politycznej, która zajęła się tropieniem wszelkich przejawów nieprawomyślności czy to religijnej, czy politycznej. Terror, konfiskaty i wyzysk doprowadziły szybko do ponownych wystąpień powstańczych. Z Hiszpanami walczono na lądzie (gezowie leśni) i morzu (gezowie morscy), w tym drugim wypadku mając wsparcie królowej Anglii Elżbiety I. Przeciw wojskom Alby poprowadził też własną, utworzoną w Rzeszy Niemieckiej armię, zbiegły tam książę Wilhelm Orański, zwany Milczącym, z marnym jednak skutkiem. Pewnego wsparcia walczącym udzielili francuscy hugenoci, których wkrótce miał jednak osiągnąć zdradziecki cios ze strony katolików – „noc św. Bartłomieja” (23/24 sierpnia 1572).

Powstanie narodowe wsparte zostało w 1572 r. powstaniem ludowym wybuchłym na północy Niderlandów: w Holandii i Zelandii. Sytuację tę wykorzystał Orańczyk i po porozumieniu z mieszczaństwem został uznany „gubernatorem Holandii, Zelandii i Fryzji, a także opiekunem całych Niderlandów”. Próba pacyfikacji Północy podjęta przez Albę okazała się nieudana i przypieczętowała jego los. Alba został odwołany przez Filipa w 1573 r., pozostawiając po sobie ogrom śmierci i zniszczenia. Nie przeszkodziło to jednak w tym, by za swoje zasługi w walce z heretykami otrzymał Złotą Różę, nagrodę przeznaczoną dla najwierniejszych synów Kościoła. Kościół wyrokiem Świętego Oficjum z 16 lutego 1568 r. skazał całą ludność Niderlandów na śmierć za herezję, a Alba był doskonałym narzędziem do wykonania tego zbrodniczego planu. Na szczęście nie dysponowano wtedy jeszcze możliwościami technicznymi Hitlera, by eksterminacja na taką skalę mogła się w pełni powieść. Warto w tym miejscu zauważyć, że katolicy nader chętnie przypominają terror i zbrodnie popełnione w czasie rewolucji francuskiej, nie słysząc natomiast potępień dla katolickiego terroru podczas powstania w Niderlandach. Czyżby relatywizm moralny?

Usunięcie Alby nie oznaczało końca walk. Nowy namiestnik w latach 1573-1576 Don Louis de Requesens tylko nieznacznie złagodził politykę, a na północy nadal toczyły się krwawe działania wojenne. Po jego nagłej śmierci kolejnym namiestnikiem został przyrodni brat Filipa II, zwycięski wódz spod Lepanto, Don Juan d'Austria. W tym czasie powstanie wybuchło z nową siłą, obejmując również w miarę lojalne dotąd wobec Habsburgów Południe Niderlandów. Wyrazem tego było podpisanie w październiku 1576 r. tzw. **Pacyfikacji gandawskiej** proklamującej oficjalną walkę z hiszpańskim okupantem i dążenie do przywrócenia dawnych wolności. Południowcy nie długo jednak wytrwali w swym zapale.

Wkrótce do stołecznej Brukseli wezwano księcia Orańskiego, powierzając mu władzę nad zrewoltowanym krajem. Cieszący się dużym autorytetem, zdobytym niezłomną postawą wobec Habsburgów, Wilhelm nie potrafił jednak zapanować nad sytuacją. Z jego reakcyjnej postawy niezadowoleni byli zwłaszcza mieszczańscy kalwini, widząc w Orańczyku rzecznika interesów katolickiej szlachty. Niderlandy pogrążyły się teraz także w walkach bratobójczych. Zaznaczył się wyraźny podział: katolickie prowincje południowe podpisały w styczniu 1579 r. wiernopoddaczą wobec Hiszpanów **unię w Arras**, gdy tymczasem na Północy zawarto dwa tygodnie później **unię w Utrechcie**, zapowiadającą dalszą bezkompromisową walkę z

symbolizującym porządek feudalny okupantem hiszpańskim i gwarantującą wolność religijną. Podział ten wpisał się na trwałe w dzieje Niderlandów, dając początek Belgii i Holandii.

Po do końca niewyjaśnionej śmierci Don Juana d'Austria, kolejnym namiestnikiem, czy właściwiej katem, Niderlandów został w 1578 r. książę Aleksander Farnese, syn Małgorzaty Parmeńskiej. Podjął on działania zbrojne przeciw buntownikom z nową siłą. Jego wojska m.in. doszczętnie złupiły i wymordowały wszystkich mieszkańców Maastricht, miejscowości znanej dziś jako miejsce podpisania Traktatu o Unii Europejskiej. Nigdy nie odzyskała ona już swojej świetności. Do połowy lat 80. Farnese zdołał podporządkować sobie całe Południe, zdobywając jego główne miasta: Brugię, Gandawę, Brukselę i Antwerpię. Nie dał jednak rady złamać oporu północnych, kalwińskich prowincji.



Jacob van Ruisdael, Wiatrak w Wijk koło Duurstede, ok. 1663.

Na Północy energiczne mieszczaństwo zaczęło budować zręby nowego państwa. Zreformowano Stany Generalne Północy zwiększając w nich udział przedstawicieli miast i zakres kompetencji. W Utrechcie powołano Radę Rządzącą, rodzaj rządu wspólnego dla wszystkich zjednoczonych prowincji, zreorganizowano siły zbrojne. Spośród siedmiu prowincji północnych zdecydowanie najsilniejsza była Holandia, dostarczająca niemal 60% środków na utrzymanie państwa.

W lipcu 1581 r. Stany Generalne obradujące w Hadze ogłosiły detronizację Filipa II, uznanego za krwawego tyrana gwałcącego wolności religijne i obywatelskie. Na Północy powstała *de facto* (choć jeszcze nie *de iure*) niepodległa, federacyjna republika, krzyżując monarchistyczne plany Wilhelma Orańskiego. Książę został zresztą wkrótce zamordowany na zamku w Delft przez katolickiego fanatyka nasłanego przez Filipa II (1584). Jego zwolennicy wywodzący się z umiarkowanych odłamów arystokracji i burżuazji określani byli mianem „oranżystów”. Nieco zagubieni po śmierci przywódcy, zwrócili się oni do królowej angielskiej Elżbiety o protekcję, a nawet zaferowano jej koronę. Elżbieta wysłała do Niderlandów Roberta Dudleya, hrabiego Leicester, z kilkoma tysiącami żołnierzy. Mianowano go pośpiesznie namiestnikiem Zjednoczonych Prowincji, było to jednak posunięcie niekorzystne. Leicester szybko zasmakował we władzy, zaczął rządzić w sposób despotyczny, a co gorsza rozpoczął potajemne negocjacje z Hiszpanami. Wzburzona burżuazja pozbyła się go po dwóch latach rządów (1585-87). Teraz już wiadano, że można liczyć tylko na siebie. Namiestnictwo Racionalista.pl

kolejnych prowincji zaczęto przekazywać Maurycemu Orańskiemu, synowi zabitego Wilhelma. Okazało się to bardzo korzystnym posunięciem, gdyż Maurycy wykazał duży talent wojskowy i zadawał Hiszpanom dotkliwie klęski.

Pomoc udzielona Niderlandom przez Anglię stała się katalizatorem wiszącej już od dawna w powietrzu wielkiej wojny hiszpańsko-angielskiej. Władca Hiszpanii wysłał przeciw Anglikom swoją imponującą flotę na Kanał La Manche. Latem 1588 r. Wielka Armada Filipa doznała druzgocącej klęski, nie tyle wskutek kunsztu wojennego angielskich marynarzy, co w wyniku szalejących sztormów. Korzystając z osłabienia Filipa II, uwikłanego również w konflikt z Francją, proklamowano oficjalnie powstanie **Republiki Zjednoczonych Prowincji Niderlandów** (1588). Został tym samym zakończony główny, ponad dwudziestoletni, okres walki o niepodległość. Hiszpanie nadal próbowali odzyskać zbuntowane prowincje, byli już jednak na to zbyt słabi. Faktycznym potwierdzeniem niepodległości Północnych Niderlandów stał się rozejm, który Hiszpania zawarła z nimi w 1609 r. (już po śmierci Filipa II), chociaż na rozstrzygnięcia formalne trzeba było poczekać do 1648 r., gdy to niepodległość Holandii została zagwarantowana w kończącym wojnę trzydziestoletnią traktacie westfalskim. Natomiast południowe prowincje nadal pozostały własnością Habsburgów, jako tzw. Niderlandy hiszpańskie. Z nich to w XIX w. zrodziła się Belgia.

Zwycięstwo burżuazji spowodowało, iż Północne Niderlandy — mimo ogromu wojennych zniszczeń — przeżyły w XVII w. okres niebywałego rozkwitu, a przywoływany już N. Davis nie zawahał się nazwać Republiki Zjednoczonych Prowincji cudem XVII-wiecznej Europy [4]. Wprowadzono demokrację i politykę tolerancji religijnej. Dzięki temu Holandia stała się centrum europejskiego szkolnictwa, nauki i działalności wydawniczej. Przyciągała licznych dysydentów religijnych, kupców, filozofów i artystów z całej Europy, z wielkim dla siebie pożytkiem. W Holandii znajdowali azyl m.in. rewolucjoniści europejskiej filozofii: Baruch Spinoza, Kartezjusz i John Locke. Holender Hugo Grocjusz (Grotius) tworzył zręby prawa międzynarodowego, w wielu wypadkach obowiązującego po dzień dzisiejszy, a Antonie van Leewenhoek dokonał przełomowego dla nauk przyrodniczych wynalazku mikroskopu. Założony w 1574 r. znakomity Uniwersytet w Lejdzie został ośrodkiem kształcenia młodzieży protestanckiej z całego kontynentu.

Dzięki przedsiębiorczości i pracowitości mieszkańcy Niderlandów stali się niezwykle bogaci. Stać ich było na stworzenie wspaniałej floty, która podjęła skuteczną rywalizację morską z Anglią. Już w 1601 r. powstała Kompania Wschodnioindyjska dla handlu oceanicznego. Okres prosperity przeżywał przemysł włókienniczy (Lejda, Rotterdam), stoczniowy (Amsterdam, Zaandam) oraz sektor bankowy wraz z rodzącymi się towarzystwami ubezpieczeniowymi.

Mimo wyznawanego kalwinizmu, niderlandzkiemu mieszczaństwu daleko było do ponurzyny ich angielskich pobratymców — purytan. Umieli ciężko pracować, ale potrafili też korzystać z życia: ucztowali, budowali okazałe domy, które ozdabiali wykwintnymi obrazami, sami też chętnie pozowali do portretów. Nic dziwnego, że Niderlandy stały się w XVII w. stolicą europejskiego malarstwa. Tworzyli tu tacy mistrzowie jak Rembrandt van Rijn, Pieter Paul Rubens, Jacob van Ruisdael, Jan Vermeer, by wymienić tylko największych. W życiu rodzinnym niderlandczyków więcej było ducha towarzyskiego niż sztywnego patriarchalizmu, swobodnie podchodzono do seksualności, a kobiety cieszyły się dużą jak na ówczesne warunki niezależnością. Jest to zresztą znana prawidłowość: im większa swoboda w podejściu do seksu w danym społeczeństwie, tym wyższa w nim pozycja kobiet.

Zupełnie odmienną drogą rozwoju, a właściwie zastoju, poszły katolickie, podporządkowane Hiszpanii prowincje Południa. Popadły one w stan długotrwałego marazmu, tkwiąc w zakonserwowanych przez Habsburgów strukturach feudalno-wyznaniowych. Wielu światlejszych mieszkańców Południa wyemigrowało do Zjednoczonych Prowincji, pomnażając ich bogactwo.

W okres schyłku weszło też imperium hiszpańskie. Despotyczno-dogmatyczna postawa władców z Eskurialu czyniła z Hiszpanii państwo coraz bardziej anachroniczne i izolowane. Zabroniono nawet podróży młodzieży w celach edukacyjnych, bojąc się zgubnego oddziaływania zewnętrznych wpływów na katolickie społeczeństwo. Że była to droga donikąd, przekonano się boleśnie, gdy Hiszpania zaczęła tracić zamorskie kolonie i popadać w coraz większą zależność od Francji. Regres cywilizacyjny był zresztą charakterystyczny dla krajów pozostających przy katolicyzmie. Nie inaczej rzecz się miała z Rzeczpospolitą Obojga Narodów. Gdy Niderlandy pięły się na wyżyny potęgi i bogactwa, państwo polsko-litewskie grzęzło coraz bardziej w partykularyzmie stanowym szlachty, fanatyzmie religijnym i obskurantyzmie,

pieczołowicie pielęgowanym przez Kościół katolicki.

\*

#### Bibliografia

- Balicki J., Bogucka M., *Historia Holandii*, Wrocław 1976.
- Bazylow L., *Historia powszechna 1492-1648*, Warszawa 2001.
- Braudel F., *Morze Śródziemne i świat śródziemnomorski w epoce Filipa II*, t. 2, Gdańsk 1977.
- Davis N., *Europa. Rozprawa historyka z historią*, Kraków 1998.
- Łaptos J., *Historia Belgii*, Warszawa 1995.
- Wójcik Z., *Historia powszechna: wiek XVI-XVII*, Warszawa 2001.
- Wyczański A., *Historia powszechna: wiek XVI*, Warszawa 1983.

#### Źródła ilustracji

- [Muzeum Narodowe w Gdańsku](#)
- [Rijksmuseum w Amsterdamie](#)
- [Web Gallery of Art](#)

Zobacz także te strony:

[Proces modernizacji światopoglądowej w Holandii](#)

---

Przypisy:

**[1]** Warto wspomnieć, że w tym samym czasie Rzeczpospolita przyjęła zupełnie inny model rozwoju. Przywilejem piotrkowskim z 1496 r. zakazano mieszczaństwu nabywania dóbr ziemskich i ograniczono znacznie wychodźstwo chłopów ze wsi. Gdy na Zachodzie powstawały formy wczesnokapitalistyczne, Polska poszła drogą restytucji anachronicznej gospodarki folwarczno-pańszczyźnianej.

**[2]** J. Balicki, M. Bogucka, *Historia Holandii*, Wrocław 1976, s. 87.

**[3]** N. Davis, *Europa. Rozprawa historyka z historią*, Kraków 1998, s. 576.

**[4]** Ibidem, 580.

#### **Waldemar Marciniak**

Historyk, posiada specjalizację w zakresie politologii i europeistyki.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 16-08-2006)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5004) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5004>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty

JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)